

PROF. DOROTA HECK



Strategia świadka

■ Edward Balcerzan dokonał swego czasu typologii tekstów literackich, posługując się kategorią strategii. Jedną z nich byłaby strategia świadka, którą – jak dziś widzimy – obrał autor tomu *Duchy polskich Kresów*, nadając swojej najnowszej pracy tytuł *Świadek zagłady Kresów*. Podobnie jak *Testament polskich Kresów* (2022) książka ma charakter autorskiego samookreślenia i przesłania dla innych, ma urzeczywistniać misję życiową świadka szczególnego ludobójstwa.

Stanisław Srokowski jest wybitnym prozaikiem, nagrodzonym Krzyżem Solidarności Walczącej w 2010 roku, nagrodą IPN „Semper Fidelis” w 2020 i Literacką Nagrodą Czterech Kolumn w 2023, wyróżnieniem przez kapitułę Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza w 2007 roku za tom opowiadań *Nienawiść*, prozaikiem – dodajmy – nominowanym też w 2024 i w 2025 roku. W 2018 znalazł się wśród laureatów nagrody Strażnik Pamięci w kategorii „Twórcy”. W latach 1993-94 prowadził kulturoznawcze zajęcia na Uniwersytecie Wrocławskim, przedtem był długoletnim redaktorem działu kultury w jednym z tygodników. Z wykształcenia jest filologiem polskim, był tłumaczem literatury greckiej. W 1968 roku wskutek represji politycznych został usunięty z pracy w szkolnictwie średnim. Od 1967 do dziś wydaje swoje książki w wielu ośrodkach, głównie w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu. Oprócz powieści, opowiadań, przekładów tworzy też prozę i szeroko rozumianą eseistykę.

Najnowsza książka należy do tzw. prozy dyskursywnej lub literatury faktu, a jej podstawą były felietony w „Warszawskiej Gazecie”. Podtytuł całości brzmi: *Dziesięć przyczyn ukraińskiego ludobójstwa*. Niejako tytułowy tekst ukazywał się w odcinkach. Obecnie łatwiej po niego sięgnąć. Jest udokumentowany przypisami. Typologia przyczyn obejmuje kategorie: ideologiczne, historyczne, religijne, kulturowe, międzynarodowe, społeczne, psychologiczne, materialne lub pozaracjonalne.

Szczególnie ujmujące są fragmenty o Ukraińcach, którzy z narażeniem życia ratowali Polaków. W ostatnich latach oprócz Stanisława Srokowskiego o takich heroicznym postawach pisała m.in. Maryla Ścibor-Marchocka w opartych na faktach opowiadaniach, zatytułowanych *Sprawiedliwi* (2020). Opracowanie graficzne i redakcyjne książki ma ślady wpływu rynku prasowego; są to np. wyrazista kolorystyka (czerwień w liternictwie), kontrastowe wyróżnianie tytułu i podtytułu etc. Tom składa się z trzech części: pierwsza, stanowiąca jedną czwartą objętości tomu jest analizą przyczyn ludobójstwa, druga, najobszerniejsza – to



wyбір współczesnej publicystyki, przede wszystkim dotyczącej pamięci narodowej, a całość zamyka dziesięciostronowe podsumowanie w formie rozmowy z pisarzem. Wspomina on swoje uznanie dla Kornela Morawieckiego, wyrażające się w czynach, takich jak ukrywanie przywódcy Solidarności Walczącej (1982-1992) w swoim domu, kolportaż wydawnictw, udostępnianie mieszkania na spotkania tej podziemnej organizacji. Już w 1980 pisarz włączył się w działalność powstałego wtedy związku zawodowego Solidarność, ponieważ dostrzegł w nim potencjał wolności, czyli szansę na wyswobodzenie Polaków z komunistycznej opresji.

Osobliwością naszych czasów bywa intuicyjna pewność i niemożność precyzyjnego jej wypowiedzenia. Czy to skutek „skolonizowania umysłów” (por. s. 203)? A może wewnętrznej intelektualnej słabości albo autocenzury? Jaki zresztą jest sens myśleć o autocenzurze, jeśli za wypowiadanie elementarnych praw grozi – skutecznie wyegzekwowany – ostracyzm? To nie jest już samoograniczenie się, lecz społecznie wymuszane posłuszeństwo granicom swobody wypowiedzi, wyznaczonym w największych mediach, ugrupowaniach politycznych, samorządach, licznych organizacjach po-

zarządowych, instytucjach edukacji, nauki oraz instytucji kultury. Sieć wpływów, dobór kadr, działania opiniotwórcze tworzą szczytny system. Dyktat fałszu, czyli skutek prymatu konstrukcji nad opisem, powoduje, że weredycy znajdują się na marginesie, nie są poważnie wysłuchiwani, działają samotnie. Lekceważenie czy dyskredytacja działają skutecznie.

Rodzą się też pytania, co jest celem wypowiadania niewygodnych prawd. Wprowadzenie w życie wynikających z nich postulatów – to cel odległy, może nierealny. W rezultacie sprzeciw zakrawa na gest zaledwie symboliczny. Jeden z czołowych polonistów ostatniego ćwierćwiecza zatytułował swoją pracę *Fantazmaty skolonizowanych Polaków*. Samokrytycyzm na tle silnej zewnętrznej krytyki zamienia się w słabość. Np. Andrzeja Krzysztyniaka *Zwijanie polskości* (2020); tomy zbiorowe w rodzaju: *Zamachu na polskość* (2025) lub wcześniejszy album pt. *Wygazanie Polski 1989-2015* (2015) świadczą o pewnym zapotrzebowaniu na obronę bezpieczeństwa kulturowego kraju, sęk w tym, czy będzie to skuteczna obrona. Sączone stale w publicznym dyskursie i prywatnych rozmowach poczucie bezsilności nie pozostaje bez śladu. Polaryzacja, konkurencja i atomizacja środowisk propolskich ułatwiają manipulację. Ucząc się z doświadczenia i na przykładach, jak ośrodki pozornie patriotyczne wyniszczają się wzajemnie, potencjalny czytelnik staje się sceptyczny i bierny. Oferta kulturalna globalizmu bądź federalizmu, konsekwentnie prezentowana, spójna, atrakcyjna znajduje więc zwolenników, którzy cenią sobie dobre samopoczucie.

Przestrogi przed skutkami formuł typu: „Nienawiścią i bezwzględną walką będziesz przyjmował wroga Twego Narodu” (cytat z *Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty* s. 28 omawianej książki) nie należą do komfortowych treści. Cierpienia uświęcają, a relatywizm i umiar ułatwiają ochronę własnego wizerunku. O bolesnych kwestiach najchętniej się milczy.

Stanisław Srokowski, *Świadek zagłady Kresów. Dziesięć przyczyn ukraińskiego ludobójstwa*, Bollinari Publishing House, Warszawa 2025.